Rok II. Nr. 100.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmuję się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1873.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444 i Kasa Teatralna.

Kraków 11 Marca.

W Niedzielę odbyło się ostatnie posiedzenie konkursowe komisyi teatralnej. Obecnymi byli: pp. Anczyc, Estreicher, Kłobukowski, Koźmian, Mann, Pawlikowski, Szukiewicz, Steibelt, Witte i Zamoyski.

Na początku posiedzenia przeczytano tragedię *Rogniedę*, której autor, nadesłał inną wersyę zakończenia.

Następnie przewodniczący zabrał głos i streściwszy dotychczasowe prace komisyi, wypowiedział swoje zdanie. Kilku członków komisyi zabrało głos, aby także objawić zdanie. Pan Pawlikowski zażądał w imieniu autora cofnięcia jednoaktowéj komedyi *Celina*. Kwestyę tę przewodniczący poddał pod rozstrzygnięcie komisyi. W wynikłej z tego powodu dyskusyi wykazano, iż gdyby w zasadzie autorowie mieli prawo wycofywania nadesłanych na konkurs utworów przed orzeczeniem, zdarzyćby się mogło, iż po kilkomiesięcznéj pracy komisya nie miałaby o czem orzekać w samym dniu wydania wyroku. Większością głosów komisya odmówiła pozwolenia na wycofanie *Celiny*; jednak padło cztery głosy za udzieleniem pozwolenia.

Po przeczytaniu przez przewodniczącego warunków konkursu, przystąpiono do tajnego głosowania kartkami. Większość stanowiło sześć głosów. W razie równości, przewodniczący miał rozstrzygać.

Głosowano najpierw nad udzieleniem nagrody 500 fl. która wedle warunków konkursu przyznaną być mogła tylko bezwzględnie dobréj sztuce. W tem głosowaniu tragedya *Rognieda* otrzymała cztery głosy, sześć zaś kartek oświadczyło się przeciw udzieleniu nagrody 500 fl. Tym sposobem nagroda ta całkiem nie została przyznaną.

Przystąpiono do głosowania nad drugą nagrodę 250 flor. *Rognieda* otrzymała sześć głosów, a komedya *Emancypowane* cztery. *Rognieda* więc uwieńczoną została drugą nagrodą. Przy otwarciu przyłączonej koperty okazało się, iż jej autorem jest Tomasz Olizarowski zamieszkały w Paryżu, tłomacz *Konfederatów Barskich* Mickiewicza. *Rognieda* jest tragedyą wierszem, w pięciu odsłonach.

W trzeciem głosowaniu nad nagrodę 150 flor. komedya *Emancypowane* otrzymała siedm głosów, a *Celina* trzy. *Emencypowane* więc, komedya w trzech aktach prozą, uwieńczona została trzecią nagrodą. Autorem jej jest p. Michał Bałucki.

W czwartem głosowaniu odznaczono i zalecono do grania jednomyślnie, jednoaktową komedyę prozą *Celina*, czyli *Miłe złego początki*, oraz trzechaktową komedyę prozą *Zyzio*, autorem *Celiny* jest hr. Władysław Koziobrodzki, a *Zyzia*, pani Zofia Melklerowa z Warszawy. W temże samem głosowaniu zalecono do grania sześciu głosami tragedyę w pięciu odsłonach prozą *Klątwa* i proleg wierszem do dramatu *Władysław Biały*. Okazało się, że autorem *Klątwy* jest Dyrektor Jasiński z Warszawy, prologu zaś odznaczonego p. Józef Koscielski z Poznańskiego. Tragedya *Brutus*, otrzymała w tem głosowaniu trzy głosy, *Krok* jeden głos i komedya *Nowe drogi* jeden głos.

Komisya teatralna zbiera się w przyszłą niedzielę o 3 dla wybrania sprawodawcy konkursowego, dla wzięcia postanowienia co do pozostałych 500 flor. na przyszły rok, które tym czasem zkapitalizowane zostanie w Kasie Oszczędności i dla odczytania nadesłanych sztuk do przedstawienia.

Przybył z Warszawy do naszego miasta znany, a utalentowany pisarz dramatyczny i dziennikarz, obecnie redaktor naczelny *Kuryera Warszawskiego* p. Wacław Szymanowski. Był on obecnym w teatrze na przedstawieniu *Lady Tartufe* i *Tricoche i Cacolet*.

Operetka przygotowuje się do *Sinobrodego* na benefis ulubionej naszej publiczności artystki panny Ćwiklińskiej.

Korespondencya.

Wiedeń 5 Marca 1873 r.

List III.

Wojna o sukcesyę. Komedya w 4 aktach Schaufferta.

Trudno odgadnąć, co mogło spowodować autora uwieńczonej nagrodą sztuki: „Szach królowi“ do napisania komedyi: „ Wojna o sukcesyę“ która w dniu 3 b. m. po raz pierwszy na scenie burgowej się pojawiła. Może autor pozazdrościł Kotzebuemu, który się był założył, że na każden temat napisze komedyę i chcąc go naśladować zabłąkał się aż do kuchni i chwycił się starego rądla, aby go podnieść do czteroaktowej komedyi. Wiekowa hrabina Humberg pozostanie między innemi skarbami. To naczynie kuchenne, które przez to miało nabyć wielkiej wartości, że raz król zabłąkawszy się na polowaniu z jedną z prababek domu Humberg, przygotowuje jakąś tam potrawę na prostej brytwanie glinianej. Król wdzięczny za posiłek, a może bardziej za uprzejemnienie mu chwil w pustym lesie, podpisuje brylantowym pierścionkiem swe imie na dnie tak mu drogiego naczynia. Teraz więc sprzeczają się pozostali Humbergowie, których zastęp jest nie małym o ową brytwannę, kto ma ją dostać w dziale i z tego to powodu sztuka nosi tytuł „Wojna o sukcessyę.“ Mimo woli przypomina się przysłowie „tant de bruit pour une omelette“ gdy się wychodzi z teatru po przedstawieniu „Wojny o sukcessyę“. Żeby już autor był przytym temacie rądlowym pozostał, ale nie wplótł jeszcze w intrygę kobiecej sprzeczki o kuchenne naczynie, myśl inną, polityczną i uczynił ją zawisłą od pierwszej, a wolnomyślność na pół demokraty hr. Humberg, wyborem tegoż na posła stowarzyszenia krawieckiego, uczynił nieskończenie śmieszną. Z tych kilku uwag, bo nie warto więcej mówić o treści komedyi, można poznać, że ani treść ani tendencya sztuki nie mogą zadowolnić; a przelotną wesołość, jaka tu i owdzie między słuchaczami się okazała, policzyć trzeba na karb komicznych sytuacyj, które mówiąc nawiasem, nie mogą mieć pretensyi do oraginalności; bo taki zakochany bankier stary, co daje swemu ideałowi zamiast listu miłosnego „curszettel“, taka stara panna duma we swych, od wojen krzyżowych wywodzących się przedków, należą już do najbardziej z użytych typów komedyi, nietylko niemieckiej i francuzkiej, ale nawet i naszej, bo prawie w każdej komedyi autor niewiedząc, jak rozwikłać intrygę lub czasem chcąc ją zawiązać, gdy mu myśl inna do głowy nie przychodzi, wsadza starą pannę, ta ma wszystko zastąpić. Przyjęcie było początkowo wymuszone, później dobrowolnie stygnące, tak, że nawet w akcie ostatnim mało się w głośne niezadowolenie nie zmieniło. Był to można powiedzieć, succès d'estime dla autora, któremu publiczność nie zapomniała, że pisał lepsze rzeczy. Od zupełnego upadku tego wieczoru zachowało sztukę wykowanie prawdziwie gorliwe i wykończone, godne lepszego przedmiotu.

P. La Roche, odtworzył postać starego zakochanego bankiera z taką prawdą i komicznością a bez przesady, że jedynie jemu należy się pierwszeństwo pochwały między grającymi tego wieczora. P. Sonnenthal pojął dobrze charakter arystokraty — z lekkiem demokratycznem odcieniem — zachowując hr. Haneberg w przekonaniach niby demokracie polor arystokraty mającego za sobą kilkowiekowy szereg przodków zasłużonych. Gromada krewnych, toczących wojnę o spuściznę znalazła wiernych przedstawicieli w paniach: Gabillon, Strossman, Mitterwurzer, jak i w panach Gabillon i Baumejster.

Po dwóch aktach pierwszych, które stosunkowo są najlepsze — dały się słyszeć nie zbyt żywe oklaski — ale mimo tego p. Förster, jako reżysser wystąpił na scenę i podziękował mniej więcej w tych słowach:

„Polecono mi podziękować za przyjazne przyjęcie sztuki, autora co na tej scenie i przed tą publicznością zjednał sobie imię pisarza, i aż do samej śmierci okazywał teatrowi naszemu przychylność i najgoręt szy udział.“

Było to więcej może wytłomaczeniem się, niż podziękowaniem.

St. Krezner

Ze świata muzykalnego.

Śpiewaczka Lucca rozwiązawszy kontrakt z zarządem opery berlińskiej, zerwała także węzły małżeńskie łączące ją z bar. Rahden'em. W tej chwili pewien major z pułku Gwardyi cesarskiej płynie za Ocean a może już jest na miejscu w Nowym-Yorku, gdzie ma sławną śpiewaczkę zaślubić. P. Rahd'en zaś zaręczył się z młodą śpiewaczką opery, panną Grossi.— przypomina to *chassé—croisé* z kontradansa.

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Łakociński Józef*.

Z zawieszeniem Abonamentu. Nr. porządkowy 100.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 11go Marca 1873 r.

Na dochód

Szpitala dla chorych dzieci

PAN TADEUSZ

poemat

ADAMA MICKIEWICZA

przedstawiony przez Amatorów

w obrazach z żywych osób

pod

artystycznem kierownictwem pana Kossaka.

Obraz I.

Powrót panicza.

Obraz II.

GRZYBOBRANIE.

Obraz III.

ŁOWY.

Obraz IV.

KŁÓTNIA.

Obraz V.

BITWA.

Obraz VI.

SPOWIEDŹ

czyli **WAŻNE ODKRYCIE.**

Obraz VII.

Przedstawienie wodzom par narzeczonych.

Polonez.

Pan Benda odczyta odpowiednie obrazowi ustępy poematu.

Kasa otwarta jak zwykle. — Początek o godz. 7.